

# KALEJDOSKOP KULTURALNY

Pismo uczniów Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach.



W związku z 221 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja, warto przypomnieć sobie obraz autorstwa Jana Matejki, który przedstawia pochód posłów po uchwaleniu Ustawy Rządowej. Malowidło to można obejrzeć w Zamku Królewskim w Warszawie.

W centralnej części znajduje się postać Stanisława Małachowskiego niesionego przez posłów z Małopolski i Wielkopolski. Marszałek przyodziany jest w biały strój i przepasany niebieską szarfą, na głowie nosi perukę. W prawej ręce unosi dumnie akt Konstytucji, w lewej dzierży laskę marszałkowską - symbol swojego urzędu. Drugi marszałek Sejmu Wielkiego – Kazimierz Nestor Sapieha znajduje się tuż obok niego, siedzi na ramieniu innego posła. Jego płaszcz jest koloru bordowego. Mężczyzną idącym przed nim, ubranym w czarne szaty jest Hugo Kołłątaj – współautor Konstytucji. Pogardliwie patrzy na scenę odgrywającą się za nim. Przeciwnik Ustawy Rządowej – Jan Suchorzewski w akcie sprzeciwu i desperacji próbuje zabić swojego synka, który jednak umyka przed ostrzem noża dzięki reakcji posła Stanisława Kublickiego. Po lewej stronie Hugo Kołłątaja stoi noszący granatowo-złoty kapelusz hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, wrogo nastawiony do nowo przyjętych zmian. Do kościoła wchodzi uroczyste witany przez ludzi ( wśród nich prezydent Warszawy Jan Dekert z córką), król Stanisław August Poniatowski. Na jego ramionach widnieje czerwony, bogaty płaszcz koronacyjny, który podkreśla podniosłość tej chwili.

Wydarzenia rozgrywają się na ulicy Świętojańskiej, w tle widoczny jest Zamek Królewski, z pod którego ciągną się tłumy wiwatujących mieszkańców Warszawy, ochronianych przez umundurowanych żołnierzy lekkiej kawalerii. Dowodzi im jadący na koniu, bratanek króla – książę Józef Poniatowski. Nad głowami zebranych ludzi powiewają różnobarwne chorągwie. Obraz utrzymany jest w ciepłej kolorystyce, przepełnionej przepychem bogatych strojów i zdobień.

Konstytucja 3 maja wyprzedziła o kilka miesięcy konstytucję francuską, stając się tym samym pierwszą ustawą zasadniczą regulującą ustrój prawny w Europie. Świętowanie tego wydarzenia zakazane było podczas trwania rozbiorów, w czasie II wojny światowej i po wprowadzeniu komunizmu.

Ewelina Domanus kl. IIa



Była sobota rano. Zapowiadał się piękny słoneczny dzień, więc wstałam z łóżka trochę wcześniej niż zwykle w weekendy. Musiałam też wyjść do sklepu po pieczywo, a wiadomo, że im wcześniej, tym lepiej. Po pół godzinie byłam gotowa do wyjścia.

W piekarni trzeba było stanąć w kolejce. Liczyła ona około dziesięciu osób, ale wreszcie doczekałam się na swoją kolej by coś kupić. Zapłaciłam i wyszłam z budynku, kiedy wpadłam na dawną znajomą ze szkoły.

- Oliwia? - powiedziała, zdejmując okulary przeciwsłoneczne.

- Tak! - odpowiedziałam z uśmiechem. - Strasznie dawno się nie widziałyśmy.

- Uhm.. wiesz, po zakończeniu szkoły wyjechałam za granicę i tak jakoś wyszło.

- I teraz wróciłaś?

- Wiesz, mieszkałam rok w Barcelonie, a teraz zrobiłam przerwę i wróciłam na chwilę do Polski, bo stęskniłam się za wszystkimi. Ale raczej jestem nastawiona na powrót tam. Szczerze mówiąc, jestem tu od wczoraj i już mam ochotę wracać.

- Chyba nie jest tu aż tak źle, co? - zażartowałam, ale ona skrzywiła się.

- Chyba żartujesz. Nie mogę się doczekać, aż wrócę do Hiszpanii. Tam jest o wiele lepiej.

- Bo..?

- Uhm.. wiesz, ludzie i ten klimat. A tutaj - westchnęła, urywając zdanie.

- No.. ale.. Masz zamiar zostać tam na zawsze?

- Nie wiem, nie wybiegam tak w przyszłość. Ale wątpię, czy będę mieszkać tutaj. Żałuję, że w ogóle się tutaj urodziłam.

- Nie przesadzaj - prychnęłam.

- Mówię serio. Nienawidzę Polski. Nienawidzę tych wszystkich naszych beznadziejnych tradycji, charakterów, przekonań i stereotypów.

- Dobrze, jesteście, jacy jesteście, ale nie pozbędziesz się tego kim jesteś i..

- Och, proszę cię, nie wciskaj mi tego patriotycznego kitu, bo swoich przekonań nie zmienię. Hiszpania jest sto razy lepsza.

- W takim razie chyba nie mamy o czym rozmawiać, bo wiesz, ja przynajmniej uważam się za Polkę.

Pożegnałam ją i ruszyłam w stronę domu.

Magda Mizera II E

Jesteśmy propagatorami hasła:

**Wiosenna przemiana w przyrodzie i na talerzu**

W związku z tym i Ty zmień swój sposób odżywiania

zapamiętaj, że:

*Sylwetka jak z obrazka,  
gdy zamiast hamburgera SAŁATKA*

*Cerę gładką, włosy lśniące  
Zapewnią Ci PRZEKĄSKI NIETUCZĄCE*

*DARY NATURY dobre dla Twojej skóry*

*Witaminy i niezbędne minerały  
wszelakie SURÓWKI będą zawierały*

## NOC MUZEÓW

W piątek, 18 maja w Krakowie odbywała się Noc Muzeów. Jest to impreza kulturalna, polegająca na udostępnianiu muzeów, galerii i instytucji kultury, w wybranym dniu, w godzinach nocnych.

Organizatorzy przygotowują także specjalne atrakcje np. zwiedzanie obiektów zazwyczaj niedostępnych, koncerty, poczęstunki, warsztaty, scenki rodzajowe itp. Zwiedzanie umożliwiane jest za symboliczną kwotę płaconą przy pierwszym wejściu lub za darmo.

Zorganizowany w naszej szkole wyjazd do Krakowa cieszył się sporym zainteresowaniem wśród młodzieży. Pierwszym muzeum, jakie odwiedziliśmy był MOCAK – muzeum sztuki współczesnej w Krakowie. Mieliśmy okazję zobaczyć wystawę „Sport w sztuce”. Większości przypadły do gustu nowoczesne ekspozycje. Po długim oczekiwaniu na część grupy, która udała się do muzeum Schindlera, udaliśmy się do Galerii Sztuki Starożytnej muzeum Czartoryskich. Znajdują się tam zabytki kultury greckiej, egipskiej, etruskiej oraz rzymskiej. Kolejnym muzeum było muzeum historyczne. Niestety jego najciekawsza część była zamknięta, więc obejrzelśmy ciekawe fotografie i rysunki przedstawiające Kraków. Ostatnim muzeum tej nocy, jakie odwiedziliśmy był dom Jana Matejki. Mieliśmy okazję zobaczyć jak pracował jeden z najwybitniejszych polskich malarzy. Widzieliśmy jego liczne szkice i rekwizyty umożliwiające mu pracę malarza historycznego.

Ta noc była dla nas naprawdę długa. Zobaczyliśmy jedno z ciekawszych muzeów w Krakowie. Noc Muzeów to bardzo interesujące wydarzenie. Tylko wtedy możemy podziwiać tak wiele wspaniałych dzieł sztuki za darmo.

## WYCIECZKA W TATRY

W naszej szkole jest wiele osób pasjonujących się górami. Należymy do koła turystycznego prowadzonego przez pana Gmyrka.

W sobotę, 12 maja wyszliśmy w Tatry z zamiarem dotarcia do Pięciu Stawów. Już od samego rana witała nas piękna pogoda, więc wyruszyliśmy pełni energii zdobyć nasz cel. Po drodze podziwialiśmy piękne widoki. Wielkie wrażenie zrobiły na nas Wodogrzmoty Mickiewicza, ośnieżone do Tatry i Siklawy. Dotarliśmy do wodospadu, gdzie okazało się, że z powodu zbyt ośnieżonej trasy nie mogliśmy dojść do schroniska przy Pięciu Stawach. W zamian udaliśmy się do malowniczej doliny Roztoki.

Wróciliśmy do domów zmęczeni, ale pełni wrażeń. Choć jesteśmy odrobinę zawiedzeni, że nie doszliśmy do celu, jesteśmy bardzo zadowoleni z tej wycieczki. Czekamy na kolejne!

